**W obliczu wojny: Dramat braku schronienia dla Polaków**

**[Wrocław, 6 października 2025] – Zaledwie 4% Polaków ma dostęp do miejsca schronienia. Pomimo głośnych deklaracji premiera Donalda Tuska, że "to jest nasza wojna", oraz trwającej od ponad 3,5 roku inwazji Rosji na Ukrainę, w Polsce od 2010 roku nie powstał ani jeden nowy schron. Ten szokujący stan rzeczy obnaża żałosną nieudolność państwa w kwestii ochrony ludności cywilnej i budzi poważne obawy o bezpieczeństwo obywateli.**

Raport Najwyższej Izby Kontroli (NIK) z marca 2024 roku, podsumowujący lata 2020–2023, nosił wymowny tytuł: **„W schronie się nie schronisz”**. Dwa lata po opublikowaniu tych porażających wniosków, sytuacja pozostaje dramatycznie niezmieniona.

**Przepisy blokują budowę, a władza patrzy**

Jan Paweł Grabowski, szef trzebnickich struktur Ruchu Narodowego zauważa, że ***„Samorządy w Polsce, mimo rosnącego widma zagrożenia, mają związane ręce. Jak alarmują urzędnicy z Olkusza, Warszawy czy Kołobrzegu, przez lata brakowało jakichkolwiek klarownych podstaw prawnych i finansowania na budowę nowych budowli ochronnych. Choć pod koniec 2024 roku weszła w życie ustawa o ochronie ludności, to do dziś brakuje kluczowych rozporządzeń wykonawczych określających warunki techniczne dla nowych schronów i ukryć.”***

Jak podsumowują urzędnicy z Kołobrzegu: *„Niestety cały czas nie ma przepisów pozwalających na tworzenie nowych miejsc ukrycia. Na tą chwilę nie ma też finansowania […] na budowle ochronne.”*

Premier Tusk wykrzykuje, że wojna za naszą wschodnią granicą jest **naszą wojną**, a jednocześnie obywatele nie mają się gdzie schronić. Rząd, który deklaruje pełne zaangażowanie w kwestie bezpieczeństwa, nie był w stanie w ciągu ponad trzech lat doprowadzić do powstania **podstawowych aktów prawnych** umożliwiających samorządom realne działanie.

**Chaos i inwentaryzacja zamiast budowy**

Większość polskich gmin jest obecnie na etapie **inwentaryzacji starych zasobów** (miejsc doraźnego schronienia), czyli sprawdzania, czy obiekty, które kiedyś pełniły funkcje ochronne, mogą być do tego dostosowane. Jest to proces długotrwały i kosztowny, a jego wyniki często nie są optymistyczne – w wielu przypadkach liczby miejsc schronienia spadają po aktualizacji danych (jak np. w Świnoujściu).

Odpowiedź wiceministra MSWiA Wiesława Leśniakiewicza z lipca 2025 roku jest druzgocąca: *„Z uwagi na brak powszechnie obowiązujących przepisów prawa […] od 2010 r. nie wybudowano nowych obiektów ochronnych.”*

**Pytanie o bezpieczeństwo Polaków**

Sytuacja ta budzi fundamentalne pytanie o priorytety rządu. W czasie, gdy inni sojusznicy NATO, jak Niemcy, inwestują miliardy w ochronę ludności i budowę schronów, Polacy dostają **aplikację schrony.pl** zamiast realnego bezpieczeństwa. W obliczu ostatnich incydentów, takich jak przelot dronów ze Wschodu we wrześniu, dramatyczny brak miejsc schronienia jest nie tylko **nieudolnością**, ale potencjalnie **tragicznym w skutkach zaniedbaniem**.

***„Jeżeli Rząd Rzeczypospolitej ma dla siebie i swoich członków zagwarantowane bezpieczne miejsca schronienia lub plany ewakuacji, to Polacy mają prawo wiedzieć, dlaczego nie są traktowani z taką samą powagą. Deklaracje polityczne muszą w końcu iść w parze z realnymi działaniami. Czas na wyjście z chaosu i podjęcie natychmiastowych prac nad budową schronów.”*** Podsumowuje Grabowski